Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23 Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Środa Augusta
Czwartek **Wnieb. Pańskie**
Piątek Feliksa p. m.

Dziś wschód słońca	3,50	zachód	8, 2
Jutro „ „	3 48	„	8, 4
Pojut. „ „	3,49	„	8, 5

Nr. 62 | Wąbrzeźno, czwartek 29 maja 1930 r. | Rok X

Interes osobisty a sprawy społeczne.

Kształtowanie się i rozwój pierwiastka społecznego jest w ścisłej zależności od warunków bytowania ludzkości, od większych lub mniejszych przeciwności, które człowiek zwalczać musi w swej doczesnej tu na ziemi pielgrzymce.

Zadaniem człowieka pierwotnego było li tylko zaspokojenie głodu, a ponieważ nie był krępowany ani etyką, ani przepisami prawnymi, dlatego sposób zdobycia pożywienia był bezwzględny, bodajby kosztem trudu, a nawet życia słabszego współtowarzysza.

Pierwszym objawem cywilizacji był podział na „moje" i „twoje", co dało początek etyce i prawu. W miarę więc rozwoju cywilizacji życie człowieka, czyli jego bytowanie, zaczęło się komplikować: powstały plemiona, narody, państwa i kraje. Zamknięty w swych granicach naród musiał się tak urządzić, by bytowanie wszystkich współobywateli stało się możliwe. A do tego koniecznem było w mniejszym czy większym stopniu wzajemne poświęcanie się jednych dla drugich, co stanowiło właśnie życie społeczne. Charakterystyczne, że dopóki walka społeczeństw o byt polegała na środkach i sposobach więcej prymitywnych, t. j. więcej uproszczonych, tem więcej kwitło życie społeczne, czem zaś ta walka więcej się komplikowała, czem ludzkość coraz bardziej zaczęła się zbliżać do typu przemysłowego, tem więcej zanikało uspołecznienie.

Poczęły zanikać wielkie cele ogólne, a jako główny bodziec działalności ludzkiej wystąpił interes osobisty. Tego rodzaju dążenia i pobudki nie mogą społeczeństw prowadzić do wyższych przeznaczeń, a raczej cofają i upodobniają do dążeń człowieka pierwotnego czyli jaskiniowca. Kiedy cele osobiste wezmą górę nad wyższymi dążeniami, t. j. nad zadaniem społecznem, wtedy nietylko jednostki nie mają wielkiego poczucia odpowiedzialności za dobro ogólne, ale nawet partje, klasy społeczne, jako ciała zbiorowe, a raczej są zaprzątnięte ograniczonymi interesami, niż wielkimi ogólnymi ideałami.

Cechą narodu polskiego była zawsze nadmierna wybujałość indywidualizmu, który doprowadził aż do „liberum veto", a obecnie doprowadzić może do coraz większego zubożenia moralnego i materjalnego, co może nieodzławnie pociągnąć za sobą skutki. Z przykrością stwierdzić trzeba, że z chwilą odzyskania niepodległego bytu obudziły się wszystkie tkwiące dziedziczne w nas pierwiastki wybujałego indywidualizmu.

Wszędzie na Zachodzie wre praca, czynią się planowe i systematyczne usiłowania, powstają związki, w celu szerzenia ducha publicznego tak wśród ludu wiejskiego, jak i miejskich robotników. Zrzeszenia publiczne tworzą bibljoteki, mające na celu szerzenie pojęć o zadaniach i obowiązkach obywatela kraju. Myśl uczonego, energja działacza społecznego, rozum polityka, talent pedagoga istotnie w trosce o wydoskonalenie obywatela kraju dochodzą tam do wielkich wyników.

Genjalny pedagog Pestalozzi traktuje człowieka jako dzieło przyrody, jako wytwór społeczeństwa i jako wynik własnej pracy nad sobą. I pomyśleć tylko, gdyby u nas energję, pracę, pieniądze i niekiedy całkiem nieprzeciętny talent, trwonione w walkach partyjnych i czczej a zawsze szkodliwej demagogji użyć w kierunku **nie-obłudnie** społecznym — do jak pięknych wyników doszlibyśmy w ciągu tych kilkastu lat naszej niepodległości! W zaciętych walkach partyj czy stronnictw, rozgrywających się przed naszymi oczyma, tylko pozornie gra rolę sprawa społeczna, w rzeczywistości przyświeca im interes osobisty. Owszem, w pracy polityczno-społecznej pewne starcia myśli jednych i drugich jest nawet konieczne i pożyteczne, ale przy głębokiem zrozumieniu idei społecznej winien następować rzeczowy kompromis i praca potoczyć się w kierunku jaknajwiększego pożytku nie tylko pownej klasy, partji czy stronnictwa, ale całego narodu.

Czyż rozgrywające się przed naszymi oczyma zjawiska nie doprowadzają nas do rozpaczy? Czyż do ciężkich trosk życia codziennego nie dołącza się ta największa i najboleśniejsza troska o naszą przyszłość, o jutro narodu?

Właśnie w tak bodaj że decydującej chwili naprawdę uspołeczniony naród zabrałby głos i jako „ten trzeci" doprowadziłby do kompromisu strony z sobą walczące, t. j. Sejm i Rząd? Uczynić to można jedynie za pośrednictwem prasy, stojącej na straży interesu nie swojej partji, a całego narodu. Do wprost przeciwnego wyniku doprowadzą owe piśmidła i piśmidełka, które są przesiąknięte jadem nienawiści partyjnych i mają na celu nie dobro społeczne, a interes osobisty.

M. Kornacki.

Zbrodniarz z Düsseldorfu schwytany.

Niesamowita rozmowa z niedoszłą ofiarą.

Z Berlina donoszą, iż schwytany został długo poszukiwany potwór-zbrodniarz z Düsseldorfu. Jest to dorożkarz Kuerten.

Aczkolwiek śledztwo w sprawie Piotra Kuertena, aresztowanego mordercy düsseldorfskiego, nie zostało jeszcze zakończone, policja wydała komunikat, w którym stwierdza, że podejrzenia przeciw niemu wzmacniają się.

Po aresztowaniu specjalna komisja śledcza obwoziła Kuertena po wszystkich miejscach zbrodni, gdzie zbrodniarz opisywał szczegółowo okoliczności swych krwawych czynów.

Skonfrontowano z Kuertenem Idę Meurer, jedyną z pozostałych przy życiu ofiar, które widziały wampira. Mordercę ustawiono w szeregu 20 mężczyzn, lecz Meurerowa bez wahania wskazała na niego, jako na napastnika, który 26 października r. ub. usiłował ją zamordować.

Między Meurerową a Kuertenem wywiązał się następujący, niesamowity djalog:

— Tak, to panią chciałem zamordować.

— Z jakiego powodu?

— Motywy? Tego pani nie zrozumie, tego nie mogą pojąć nawet urzędnicy policyjni. Miałem jedynie zamiar zamordować panią.

Dalszą rozmowę musiano przerwać, gdyż Meurerowa, blada ze strachu, bliska była omdlenia.

Kuerten, który już kończy 47 lat, karany był już 17 razy za rozmaite kradzieże i oszustwa.

Już jako 19-letni chłopiec, zabiegając o miłość swej koleżanki, strzelał z rewolweru do jej ojca i wybił kamieniami wszystkie szyby w mieszkaniu ukochanej, jej samej zaś groził śmiercią.

Występował on często w Düsseldorfie w charakterze kandydata do małżeństwa i w tym celu sfałszował swoją metrykę, by móc uchodzić za młodszego.

Ofiar swych szukał wśród służących, od których wyłudzał pieniądze, lub też korzystając z okazji, okradał mieszkania.

Bilans zbrodni düsseldorfskich wynosi 18 ofiar, w tem 9 zamordowanych. Policja wątpi, czy wszystkie zbrodnie można przypisać jednemu człowiekowi. Które z tych zbrodni popełnił Kuertner, narazie niewiadomo. Przyznaje on się do wszystkich, twierdząc, że mu „wszystko jedno".

Policja aresztowała również i ulokowała w domu obłąkanych żonę Kuertena, spokojną kobietę, która źle traktowana przez męża, popadła w chorobę umysłową.

P. Prezydent nad granicą niemiecką.

Mława, 28. 5. W drugim dniu objazdu po ziemiach województwa warszawskiego Pan Prezydent Rzplitej zawitał do miejscowości, położonych nad granicą niemiecką. Nieopisana radość ogarnęła mieszkańców wsi i miasteczek, położonych na rubieży Rzplitej na widok przedstawiciela majestatu Rzplitej. Ludność, zgromadzona tłumnie przy bramach triumfalnych, wznoszących się niemal w każdej wiosce, manifestowała swe uczucia przywiązania do Pana Prezydenta. Godnym uwagi był fakt, że tłumnie przybyli na powitanie Głowy Państwa koloniści niemieccy, jak również przedstawiciele narodowości żydowskiej, której delegaci w przemówieniach swych, nacechowanych szczerością, dziękowali za życzliwe traktowanie przez władze polskie ludności bez różnicy wyznania i narodowości. Zapewniali przytem Włodarza Rzplitej o swojej lojalności i chęci współpracy dla dobra wspólnej ojczyzny. Przed opuszczeniem Obrębca P. Prezydent Rzplitej przyjął hołd dzieci ochronki i przedszkola, które wczesnym rankiem przybyły do ochronki by zgotować P. Prezydentowi burzliwą owację.

—o—

Porwanie dwu oficerów policji polskiej

przez niemiecką straż pograniczną.

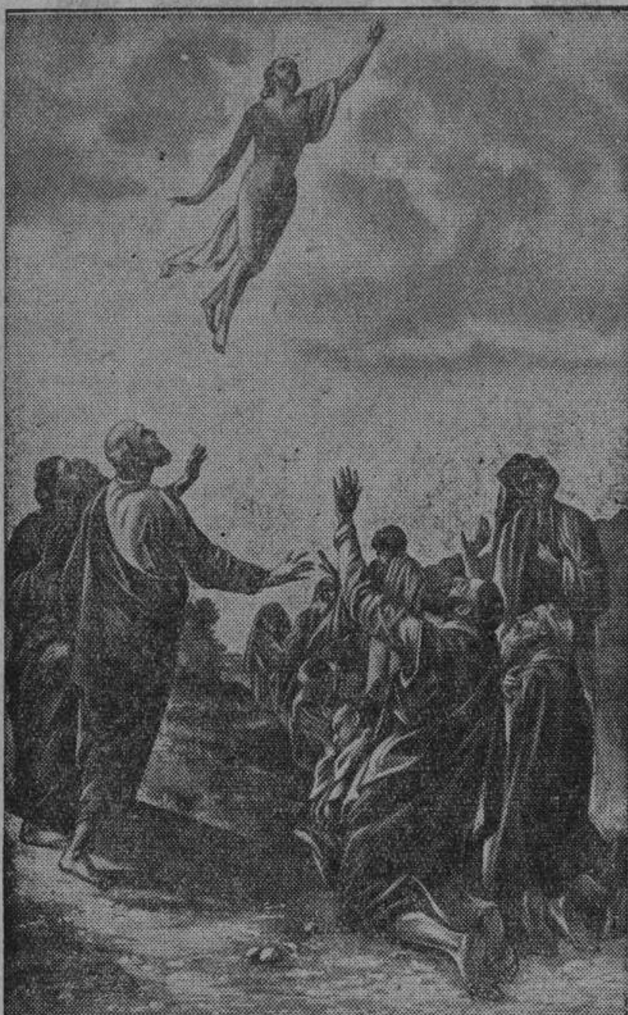
W sobotę wieczorem na granicy niemieckiej w pow. gniewskim, w Opaleniu po prawej stronie Wisły niemieccy urzędnicy w niesłychanie brutalny sposób napadli na polską straż graniczną. Padło jakieś ze 40 do 50 strzałów.

Gdy polscy wartownicy zbiegli się, pragnąc się dowiedzieć co zaszło, niektórzy zaś, w tej liczbie komisarz Brodziński i podkomisarz Liśkiewicz przybyli do samego pasa granicznego, pograniczna straż niemiecka porwała obu i przeciągnęła na stronę niemiecką.

Widocznie cały ten napad był zgóry uplanowany, gdyż po stronie niemieckiej stało już kilka samochodów, do których wsadzono komisarza i podkomisarza i których odwieziono w stronę Kwidzynia. Obaj komisarze zostali mocno poturbowani przez napastników, a podkomisarz Liśkiewicz został nawet raniony i później zmarł w Kwidzynie.

Wypadek ten, o którym doniesiono telefonicznie w nocy z soboty na niedzielę do Warszawy, wywołał zrozumiałe zaniepokojenie i oburzenie. W tej chwili szef sztabu korpusu pogranicza na pograniczu z Niemcami major Ruszyc, wysłał specjalnych oficerów do zbadania niesłychanego napadu Niemców na straż polską.

„Wniebowstąpienie“



Obraz olejny Edwarda Gebharda, znajdujący się w berlińskiej galerji narodowej.

BRAK DOBREGO MATERJAŁU WEKSLOWEG

Niewykorzystanie kredytu wekslowego w Banku Polskim.

WARSZAWA, 28. 5. Pomimo bardzo liberalnego traktowania materjału wekslowego, zgłaszanego do dyskonta przez sfery kupieckie i przemysłowe w Banku Polskim, stan wyzyskanych kredytów wekslowych w Banku Polskim w kwietniu cofnął się znacznie w porównaniu z marcem z 623 miljonów zł. na 590 miljonów zł. Ogółem Bank Polski przyznał w kwietniu rb. kredytów wekslowych na sumę 1.101.000.000 zł. Jednakże wobec braku odpowiedniego materjału wekslowego, wynikającego z obrotoów gospodarczych, wykorzystanie tych kredytów uległo dalszemu ograniczeniu i wynosiło zaledwie 53 proc. kredytów przyznanych.

Zaznaczyć jednak należy, że w kwietniu, jak i miesiącach poprzednich, poważne instytucje bankowe, odczuwające coraz silniej większe upłynnienie środków finansowych, tylko w małym stopniu wyzyskały swe kredyty w Banku Polskim, starając się stworzyć sobie rezerwę kredytową na wypadek niespodziewanego, a większego zapotrzebowania środków pieniężnych. Decydującym jednak czynnikiem tak nieznacznego wykorzystania kredytów wekslowych przyznanych przez Bank Polski, jest brak dobrego materjału wekslowego.

Instytucja emisyjna w myśl przepisów statutowych tylko taki materjał przyjmować może do dyskonta. Z chwilą, gdy obroty gospodarcze kraju materjał ten powiększą, nastąpi niewątpliwie znaczniejsze, niż obecnie wykorzystanie wspomnianych kredytów.

Uwaga redakcji: Wiadomość ta jest w całem tego słowa znaczeniu nieścisłą, gdyż np. we Wąbrzeźnie, poważne i pewne firmy, ubiegające się w Banku Polskim w Toruniu o redyskont wekslowy, tegoż nie otrzymały. Chyba to zbyt jaskrawie się daje odczuwać, zwłaszcza we Wąbrzeźnie. Bo poco powiadać, że braknie dobrego materjału weks lowego, skoro jest on pewny i to w większej ilości. Poco te szopy?!

Do tej sprawy powrócimy jeszcze później, po osiągnięciu bliższych informacyj.

Jak śpią zwierzęta.

Zwierzęta nie sypiają w sposób jednakowy, każdy rodzaj posiada sobie tylko właściwy sposób spoczynku. Zając śpi z otwartemi oczyma, tak samo śpią ryby i węże. Bociany śpią stojąc na jednej nodze. Tak samo mewy. Kaczka najchętniej sypia pływając na pełnej wodzie. Słonie śpią stojąc. Lis i wilk zwijają się w kłębek i kładą pysk na tylnych nogach, podobnie jak pies. Często przykrywają się jeszcze puszystym ogonem, jak kołdrą. Nietoperze śpią w pozycji wiszącej głową na dół. Konie stoją lub kładą się, gdy są bardzo zmęczone. Małpy sypiają w najniemożliwszych pozycjach, często bardzo wisząc głową na dół, uczepione gałęzi tylnemi nogami lub ogonem.

MIĘDZYNARODOWA KOMISJA ROLNICZA.

W Paryżu odbyło się posiedzenie Międzynarodowej Komisji Rolniczej pod przewodnictwem markiza Vogüo, w obecności przedstawicieli 110 związków i organizacyj rolniczych, działający w 28 państwach.

Następne zebranie Międzynarodowej Komisji Rolniczej odbędzie się w Antwerpji w dniach 8—9 sierpnia r. b. z racji Wystawy Międzynarodowej, która się tam w tym czasie będzie odbywać. Przedmiotem obrad będzie przedewszystkiem sprawa zbytu produktów rolniczych.

Drugi dzień obrad poświęcony będzie w nzczególności zagadnienoim spółdzielczości rolsiczej, a przebewszystkiem sprawie nauczania spółdzielczego, oraz rachunkowości w związkach spółdzielczych. (Arol)

ZWOLNIENIE OD DODATKOWEGO OPODATKOWANIA ZAPASÓW WÓDCZANYCH Z FABRYK PRYWATNYCH.

Dnia 7 maja r. b. weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w sprawie podwyższenia cen sprzedażnych spirytusu i wódek monopolowych oraz wódek gatunkowych.

Obecnie, dzięki interwencji Związku, dodatkowem rozporządzeniem tychże Ministrów, wydanem w dniu 10 maja r. b., zwolniono od dodatkowego opodatkowania te zapasy wyrobów wódczanych, pochodzących z prywatnych fabryk wódek, które w dniu 7 maja r. b. znajdowały się w miejscach hurtownej i detalicznej sprzedaży wobec czego zapasy te mogą być sprzedawane po dotychczasowych cenach. Natomiast przyznane ulgi nie dotyczą wyrobów wódczanych, znajdujących się w hurtowych składach fabryk wódek.

O powyższem Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu na tej drodze informuje pp. hurtowników, detalistów i restauratorów.

Deklaracja praw dziecka.

1. KAŻDE DZIECKO powinno mieć zabezpieczony normalny rozwój fizyczny i duchowy.

2. DZIECKO głodne winno być nakarmione.

3. DZIECKO chore—pielęgnowane.

4. DZIECKO wykolejone— zwrócone na właściwą drogę.

5. DZIECKO upośledzone—otoczone opieką.

6. DZIECKO—sierota i opuszczone—przygarnięte i wspomagane.

7. DZIECKO przed innemi winno otrzymać pomoc w czasie klęski.

8. KAŻDE dziecko winno być przygotowane do zarobkowania na życie.

9. DZIECKO winno być zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.

10. DZIECKO winno być wychowane w przekonaniu, że obowiązkiem jego jest najlepsze swe cechy oddać na usługi współbraci.

KOMUNIKAT TOWARZYSTWA LUDOWEGO.

Uroczysty obchód 25-lecia istnienia Towarzystwa Ludowego odbędzie się po porozumieniu się z Patronem Towarzystw Ludowych ks. Kupczyńskim, w dniu 13 lipca r. b.

Wszystkie Towarzystwa, Organizacje i Stowarzyszenia uprasza się, by nie urządzały w tym dniu jakichkolwiek imprez, czy to zabaw, wycieczek itp.

Członkinie i członkowie Towarzystwa Ludowego, którzy pracują w towarzystwie już 20 i 25 lat, proszeni są o zgłoszenie się u prezesa.

Zarząd Towarzystwa Ludowego.

Odezwa.

Ogólny ciężki kryzys gospodarczy przyczynia się do wzrostu bezrobocia. Pomimo tego, że minęła zima, większa część robotników nie może znaleźć pracy. Z powodu tego zakrada się coraz większa nędza u bezrobotnych. Czuję się dlatego zobowiązany wnieść do Szan. Obywatelstwa gorącą prośbę o składanie ofiar na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym.

Wszyscy o tem wiemy, że głód jest lichym doradcą. Chociaż trudności gospodarcze dają się we znaki wszystkim sferom społeczeństwa, to jednakowoż nie można się uchylić od niesienia pomocy tym, którzy faktycznie zaczynają już cierpieć głód.

Ofiary przyjmują administracje: „Głosu Wąbrzeskiego“, „Gazety Wąbrzeskiej“ i „Allg. Nachr. für Pomm.“.

Wąbrzeźno, dnia 21 maja 1930 r.

SCHWARZ, BURMISTRZ

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 28 maja 1930 r.

— **Kradzież.** Onegdaj dokonano u p. Eisenacka kradzieży różnych przedmiotów wartości 150 zł. Za złodziejami czyni policja dochodzenia. (—).

— **Ucieczka z więzienia wojskowego.** Z więzienia wojskowego w Warszawie uciekli: 29-letni Wacław Błoniecki, zamieszkały w Głędowie oraz 24-letni Franciszek Winter z Włocławka. Za zbiegami rozesłano listy gończe. (—)

— **DZIŚ i JUTRO** wyświetla się w kinie „Słońce“ przepiękny film **„Księżniczka Dunaju“.** Dyrekcji kina „Słońce“ należy się ze strony kinomanów szczere uznanie za sprowadzenie pięknych nietylko w obrazach, ale treści, filmów. Najlepszem w tym wypadku uznaniem będzie tłumne uczęszczanie na seansy; bo naprawdę filmy w „Słońcu“ wyświetlane warto zobaczyć. Przypominamy, że jutro, we czwartek, wyświetla się dwa seansy. (—)

— **Na wycieczkę do Czystochlebia** można jechać autobusem w każde święto i niedzielę. Autobus stoi do dyspozycji gości na Rynku. (—)

— **Zjazd rolniczy** urządza Kółko Rolnicze z Czystochlebia w I święto Zielonych Świąt. Jak nas informowano, będzie wiele atrakcyj na polance w lesie czystochlebskim. Przygrywać będzie orkiestra 18 pułku ułanów z Grudziądza. Środki lokomocji na zjazd oczekiwać będą na gości w Rynku. (—)

— **„W zaczarowanym lesie“.** Pod powyższym tytułem urządzają harcerze łącznie z harcerkami przedstawienie **we wtorek 3 czerwca** (a **nie**, jak podano, w niedzielę 1 czerwca). Jesteśmy przekonani, że starsze społeczeństwo poprze wysiłki młodzieży i pośpieszy tłumnie na przedstawienie. Pamiętajmy, że każdy wysiłek uczyniony ku poparciu przedsięwzięć młodzieży, jest jednym z obowiązków, nałożonych nam przez Boga względem młodego pokolenia. (-)

— **Świetnie** zapowiada się zabawa Klubu Sportowego „Pomorzanka“. Zabawa ta, jak wiadomo, odbędzie się w dniu 1 czerwca b. r. w ogrodzie p. Twardowskiego (mleczarnia). Komitet zabawowy poczynił już wiele starań, by zabawa rzeczywiście wypadła ku zupełnemu zadowoleniu przybyłych gości. Przygotowano cały szereg niespodzianek — bogatą we fanty loterję fantową — koło szczęścia — strzelania o drogocenne nagrody oraz wiele, bardzo wiele innych niespodzianek. W ogrodzie oraz wieczorem podczas zabawy tanecznej (sala p. Kaczyńskiego) przygrywać będzie orkiestra 18 pułku ułanów z Grudziądza, pod batutą kapelmistrza chorążego Makowskiego. (-)

— **Powiatowa Kasa Chorych.** Pomocy lekarskiej w święto dnia 29. 5. r. b. w wypadkach nagłych na okręg Wąbrzeźno — udziela p. dr. Podlaszewski, na okręg Kowalewo natomiast p. dr. Michałowski, lekarz kasowy.

— **W sprawie utrzymania szkoły wydziałowej.** Onegdaj wyjechała do Kuratorjum Szkolnego do Torunia delegacja z Wąbrzeźna w składzie **pp.: burmistrza Schwarza, dyr. Retza, insp. em. Reiskego, red. Szczuki i Lontkowskiego,** w sprawie utrzymania szkoły wydziałowej. Delegację przyjęli: naczelnik ks. Strogulski oraz wizytator p. Zyndowski, którzy oświadczyli, że utrzymanie tutejszej szkoły zależne jest tylko od spraw finansowych. Jest więc nadzieja utrzymania szkoły. (-)

— **Bezprawna eksmisja.** W sprawie tej podaje nam p. Franciszek Karkosz, że rzeczy p. Maciejewskiej wynoszono za jej zgodą i nie do chlewa, lecz do „higjenicznego pokoju“.

— **Zabawa pocztowców.** Związek Niższych Pracowników Poczt., Telegr. i Telef. Koło miejscowe Wąbrzeźno urządza w drugie święto Zielonych Świąt wielką zabawę letnią w ogrodzie p. Twardowskiego, podczas której przygrywać będzie orkiestra 18 p. Ułanów z Grudziądza. Czysty zysk przeznacza się na Flotę Narodową, oraz na najbiedniejsze sieroty i wdowy po pocztowcach.

— **„Zemsta za mur graniczny“.** We wtorek, dnia 3 czerwca b. r. czeka naszą publiczność niełada uczta artystyczna. Teatr Miejski z Torunia pomny swej trudnej lecz zaszczytnej misji krzewienia kultury polskiej na zachodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej, zjeżdża w dniu tym do naszego miasta w swojem tournee po Pomorzu i odegra o godz. 8-ej wiecz. w sali Dworu Wąbrzeskiego jedno z największych arcydzieł polskiej komedji, nieśmiertelną 4-aktową „Zemstę za mur graniczny“ Aleksandra hr. Fredry.

Będzie to jedyny występ tego teatru, a kto pragnie spędzić chwil kilka w serdecznej i miłej

sercu polskiemu tak drogiej atmosferze komedji narodowej, niech skorzysta z tej wyjątkowej okazji i pospieszy we wtorek do teatru.

Przezabawana treść tego widowiska, doborowa obsada (grają czołowe siły Teatru Toruńskiego), własne dekoracje i rekwizyty, oraz piękne kostjumy, to wszystko przyczyni się do tego, że sala Dworu Wąbrzeskiego będzie wypełniona po brzegi.

Ze względu na duże zainteresowanie publiczności, radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety w cenie od 1 do 3,50 zł., które są już do nabycia w księgarni p. Wojteckiej.

— **Obowiązek meldunkowy na letniskach.** W myśl istniejących przepisów, przybywający na wypoczynek letni obowiązani są do zameldowania się w ciągu 24 godzin, przyczem złożyć winni taksę letniskową, ustaloną uchwałą gminną, zatwierdzoną przez wydział powiatowego sejmiku. Opłaty takie ustalane są w wysokości niejednolitej, zależnie od potrzeb obszaru, zaludnienia, czy wreszcie budżetu danej gminy, sięgając od 1 do 5 złotych i wyżej. Opłaty składane przy meldowaniu całej rodziny są jednolite bez względu na ilość osób, wchodzących w skład rodziny.

— **Nie jechać do Gdyni na roboty.** Ostrzegamy ludzi poszukujących pracy, aby nie przyjeżdżali teraz na zarobek do Gdyni dlatego, że urząd pośrednictwa pracy może dać zajęcie tylko robotnikom stałym, którzy pracowali już w poprzednich latach, i to nie wszystkim, a o nowych robotnikach mowy niema, żeby mogli znaleźć zajęcie. Częstokroć spotyka się takie obrazki, że niektórzy, co niedawno poprzyjeżdżali na zarobek, posprzedawali już nawet ubrania i pracy nie mogą dostać: jeżeli mają za co, to wracają, skąd przybyli, a którzy nie mają za co wrócić, to chodzą po sklepach i żebrzą o kawałek chleba, a jak nie mogą użebrać, to używają różnych „niegodziwych“ sposobów, aby żyć.

Ceny w Gdyni są takie: 1 klg. chleba żytniego 76 proc. 46 gr.; słonina 4 zł.; smalec amerykański 3,90 zł., wieprzowy 5 zł.; ziemniaków korzec (100 klg.) 7 do 8 i pół zł.; jajko 16 gr.

Z powiatu.

— **Golub.** (Przybycie wycieczki). W przyszłą niedzielę przybywa do naszego miasta wycieczka Towarzystwa Powstańców i Wojaków z Brodnicy.

— **Kowalewo.** (Choroby zakaźne). W ostatnim czasie zanotowano w Kowalewie 3 wypadki chorób zakaźnych. (—)

— **Wielkie Rychnowo.** (Przyjazd Teatru). Znany prawie w całym powiecie wąbrzeskim Teatr Ludowy z Wąbrzeźna przybywa do naszej wioski w drugie święto Zielonych Świąt, na salę p. Lejka. Odegrana zostanie pełna humoru sztuka „Czar munduru“. Ceny biletów bardzo przystępne. Po przedstawieniu odbdzie się zabawa taneczna. Przyjazd Teatru Ludowego wzbudził w okolicy naszej wielkie zainteresowanie. (—)

Z NASZEJ DZIELNICY

— **TORUŃ. (Sto urn z przedhistorycznego cmentarzyska w Rogowem).** Prowadzone prace nad odkopaniem przedhistorycznego cmentarzyska pod Rogowem dobiegają końca. Do Torunia przewieziono około 100 urn, które umieszczone mają być w przyszłem muzeum miejskiem.

— **ŚWIECIE. (Jubileusz zakładu psychjatrycznego).** Dnia 17 bm. krajowy zakład psychjatryczny w Swieciu obchodził uroczyście 75-lecie swego istnienia. Zakład ten, początkowo o małych rozmiarach, obecnie pomieścić może przeszło 2.000 chorych.

— **Nowe.** (Samobójstwo). W mieszkaniu swoich rodziców w Trylu pod Nowem zastrzelił się 19-letni Herbert Ikert, któremu ojciec czynił wymówki, że zbyt często nadużywa alkoholu. W przystępie zdenerwowania chłopiec pozbawił się życia.

—**Wrocki. (Pożar).** Onegdaj około godz. 5 po południu wybuchł pożar w okolicznym lesie Mokrylas, który należy do Dyr. Lasów Państw. Pożar rozszerzał się ze znaczną szybkością, co świadczyło o tem szybkie posuwanie się smugi dymu w głąb lasu. Wybuch pożaru zauważyła tut. Straż Pożarna, która odbywała swe ćwiczenia na zawody powiatowe. Po zabraniu potrzebnych do tego rzeczy, Straż ruszyła do miejsca pożaru, gdzie stanęła 20 minut po wybuchu pożaru. Rozpoczęto akcję ratowniczą, która przy strudzonej pracy strażaków trwała do godz. 9 wieczór. Ogień został założony w dwu miejscach i to z obu stron szosy, prowadzącej w stronę Golubia. Gdyby nie zorganizowanie szybkiej pomocy przez p. nanczelnika, który cieszy się wielką umiejętnością przy gaszeniu pożarów, skarb Państwa poniósłby znaczne szkody. To też nadmienić należy, iż Straż tutejsza powróciła zmęczona w porozrywanych mundurach podczas gaszenia gęstych zarośli. To też należałoby się ze strony Dyr. Lasów Państw. odszkodowanie dla tut. strażaków za zniszczenie ich odzieży. Lasu spłonęło około 10 mórg. Straż tut. brała udział po tym pożarze w dwu innych pożarach, a to w Kurkocinie oraz Dębowejłące, gdzie przyczyniła się wielce do uratowania dobytku tamtejszej ludności.

— **BRODNICA. (Zasądzenie mordercy).** Przed sądem okręgowym w Brodnicy stanął 22-letni Józef Marchlewski, oskarżony o zabójstwo swej narzeczonej. Rozprawa wykazała, że M. zastrzelił swoją narzeczoną, ponieważ miała więcej adoratorów, zażądał więc wyjaśnień, a spotkawszy się z odmową, zabił ją trzema wystrzałami z rewolweru. Prokurator wniósł o karę śmierci. Sąd wymierzył oskarżonemu 15 lat ciężkiego więzienia.

— **Brodnica.** (W poszukiwaniu pracy znalazł śmierć). Przy przejeździe pod mostem kolejowym w pobliżu stacji Najmowo zabity został jadący na dachu pociągu jakiś młodzieniec. Policja prowadząc dochodzenia, znalazła przy denacie świadectwo urodzenia i zaświadczenie gimnazjum im. Reya, wydane na nazwisko Anatoljusza Żelazowskiego.

Jak donosi prasa stołeczna Anatoljusz Żelazowski, liczący lat 18, b. uczeń gimnazjum im. Reya, ostatnio pracownik w księgarniach kolejowych „Ruch“, zamieszkujący z matką wdową i rodzeństwem w schronisku miejskiem na Annopolu, od kilku tygodni pozostawał bez pracy. W poszukiwaniu jej Żelazowski wyjechał na Pomorze, gdzie zaskoczyła go tragiczna śmierć.

— **Darzlubie, pow. nadmorski.** (Zraniony dzik). W czasie polowania z naganką w tutejszych lasach na terenie leśniczówki „Muza“, zraniono olbrzymiego dzika. Rozjuszone zwierzę rzuciło się na jednego z okolicznych wieśniaków, biorących udział w nagonce i powaliło go na ziemię. W tej krytycznej chwili do dzika doskoczył odznaczający się niezwykłą siłą robotnik rolny Jan Kreft z Leśniewa dopadł do powalonego i począł odciągać rozjuszone zwierzę. W tym czasie nadbiegło kilku uczestników polowania, który rozjuszone zwierzę dobili. Podczas szamotania się z dzikiem doznał Kreft głębokiej rany na nodze, tak że musiano go przenieść do szpitala.

Z całej Polski

— **Nowogródek.** (Burza). Teren gminy Doroskiej w powiecie baranowickim został w dniu wczorajszym nawiedzony straszną klęską żywiołów. Około godz. 6 wieczorem niebo przykryło się ciemnemi chmurami i rozszalała się burza, w czasie której spadł grad wielkości kurzych jaj. Zasiewy zostały zniszczone. Uległy również zupełnemu zniszczeniu sady owocowe. Poczem nastąpiło oberwanie się chmury i straszna ulewa. Wody na polach sięgały po pas. Najsilniej ucierpiały majątki Forjanów, Korzeniówka i Teofile oraz wsie Kowale, Kręgle, Prączki, Peszki, Nowosiółki i Podlesie. Nie zależnie od powyższej katastrofy sygnalizują, że burza połączona z gradobiciem przeszła również nad powiatem stołpeckim, gdzie również wyrządziła poważne szkody. Również burza przeszła nad powiatem nowogródzkim, nie wyrządzając na szczęście żadnych szkód. Starosta powiatu baranowickiego, najwięcej poszkodowanego wskutek gradobicia, zwrócił się do rządu w sprawie przyznania dla ludności dotkniętej klęską żywiołową, zapomóg w sumie 200 tys. zł. na doraźną pomoc. Według niesprawdzonych jeszcze informacyj, były w powiecie baranowickim ofiary w ludziach.

— **Podzamcze koło Kępna.** (Kurcze o 4-ch nogach). Na Podzamczu kura wysiedziała kurczę o 4-ch nogach. Potworka tego wysiedziała kura p. Wesołowskiego, dzierżawcy domu p. Antoniego Wolfa w Podzamczu. Żona p. Wesołowskiego, po wyjściu potworka z skorupki, przerażona jego osobliwym i niecodziennym wyglądem, w obawie jakiegoś nieszczęścia, które potworek mógłby rzekomo ściągnąć na dom i rodzinę całą, zabiła go.

— **Lwów.** (Dwa wyroki śmierci). Przed sądem przysięgłych zakończyła się trwająca od 2 dni rozprawa przeciwko czeladnikowi piekarskiemu Michałowi Razikowi oraz Władysławowi Kładko, oskarżonym o skrytobójcze morderstwo, popełnione na osobie Natana Schmira i zrabowanie zamordowanemu 240 zł. Trybunał wydał wyrok, skazujący obu morderców na karę śmierci.

— **Lwów.** (Śmiertelny skok). Pociągiem z Tarnopola do Lwowa, na dachu jednego z wagonów jechał bez biletu Wasyl Bałacki. Gdy pociąg dojeżdżał do stacji Krasne — Bałacki chciał zeskoczyć z dachu wagonu. W czasie skoku uderzył o filar wiaduktu i poniósł śmierć na miejscu.

— **Warszawa.** (Zakochał się na umór.) W Warszawie córka ambasadora angielskiego Eiskina Ramula, studentka akademji sztuk pięknych, od dłuższego czasu otrzymywała listy z wyznaniami miłosnemi, pisane po francusku i podpisywane literami E. K. Onegdaj do mieszkania ambasadora przybył niejaki Edward Kulesa i chciał koniecznie widzieć się z ambasadorem i jego córką. Służba nie chciała go wpuścić, a gdy młodzieniec pomimo to nie chciał opuścić przedsionka mieszkania, zawezwano policję. Kulesza stawił policji opór, lecz w końcu odprowadzono go do policji politycznej.

Czy piękna Ekina wie o tem? Może nie, bo gdyby wiedziała, nie pragnęłaby chyba, by w tej sprawie interwenjowała policja.

— **Warszawa.** (Świętokradca schwytany na gorącym uczynku). Minionej nocy popełniono w Leżajsku koło Łańcuta, słynącem z cudownego obrazu Matki Boskiej Loretańskiej w kościele OO. Bernardynów, ohydne świętokradztwo. Mianowicie złodziej ukrył się w klasztorze, skąd dostał się następnie do zakrystji. Obrabował skarbiec, skradł wota z bocznego ołtarza m. in. sznur prawdziwych pereł a następnie odsłonił ołtarz cudownej Matki Boskiej i chciał wydrzeć złoto i kamienie miljonowej wartości. W tym momencie został spłoszony. Policja zdołała świętokradcę aresztować; okazał się nim niejaki Juljan Jurasz z Lublina.

— **Warszawa.** (Przejechanie na śmierć dziewczyny głuchoniemej). Na stacji kolejowej w Rembertowie p. Warszawą pociąg przejechał na śmierć młodą dziewczynę. Jak się okazało, dziewczyna ta była głuchoniema i nie słyszała huku pociągu, ani też gwizdów maszynisty.

— **Kraków.** (Straszny czyn macochy). W Krakowie w tajemniczych okolicznościach zmarło 2-ch synów Pawła Lubartowskiego, urzędnika pocztowego. Podejrzenie o spowodowanie śmierci dzieci pada na macochę Marję Lubartowską, laborantkę na oddziale zakaźnym szpitala św. Łazarza. — Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że Lubartowska obchodziła się surowo z pasierbami, a szczególnie z najstarszym, Jerzym uczniem 6-tej klasy. Pewnego wieczora Lubartowska podała pasierbom, Jerzemu i Marjanowi na kolację kaszkę, po spożyciu której zachorowali na czerwonkę. Po kilku dniach zmarli obaj. Jerzy Lubartowski często skarżył się przed kolegami i ojcem, że po jedzeniu ma zawroty głowy i bóle żołądkowe. Opowiadał, że macocha, chce go zabić. Na dwa tygodnie przed zachorowaniem Jerzego i Marjana uległ ostremu tyfusowi średni syn Lubartowskich 10-letni Stanisław i jego korepetytor, którzy leżą ciężko chorzy w szpitalu. Jest przypuszczenie, że Lubartowska, mając w laboratorjum kultury czerwonki i tyfusu, przyniosła je do domu i spowodowała zakażenie pasierbów i korepetytora. Sędzia śledczy zarządził przeprowadzenie sekcji zwłok zmarłych chłopców.

— **Kraków.** (Bomba spadła z samolotu). Onegdaj z samolotu wojskowego lecącego w kierunku Katowic spadła bomba i zraniła Tadeusza Motykę ze wsi Giebułtowo.

— **Katowice.** (Żywy pomnik Niepodległości).— Jak donosi „Polska Zachdn.“ miasto Katowice uchwaliło uczcić stałym pomnikiem 10-lecie istnienia państwa w postaci uzdrowiska dla dzieci. W tym celu miasto nabyło zamek myśliwski w Gorzycach pod Wodzisławem wraz z parkiem. Dnia 19. b. m. zakwaterowano tam pierwszy transport dzieci z Katowic w liczbie 100. Dnia 28 maja odbędzie się uroczyste poświęcenie uzdrowiska.

— **Wilno.** (Nowy proces o szpiegostwo). Z Kowna donoszą o nowym procesie o szpiegostwo na rzecz Polski. Oskarżeni w procesie są: por. Kowalski oraz strzelcy Wojtkiewicz i Wysokiski.

— **Nowy Targ.** (Zamach samobójczy uczenicy gimnazjalnej). Zofja Czajówna, 17 lat licząca, uczenica 7-mej klasy gimn. w Nowym Targu, pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń. Denatka zostawiła list, w którym jednak nie wyświetla powodu targnięcia się na życie.

OFIARY RUCHU ULICZNEGO W LONDYNIE.

Liczba ofiar ruchu licznego w Londynie znacznie wzrosła w ciągu ostatnich trzech miesięcy. W roku bieżącym 320 osób poniosło śmierć na ulicach Londynu, a 11 441 osób ciężko poraniono. W roku ubiegłym t. j. 1929 liczba zabitych wskutek ruchu ulicznego wynosiła 251 osób, a ranionych 9,905. Jak widać z powyższego bezpieczeństwo uliczne w stolicy W. Brytanji poważnie zmalało.

DO CZYTELNIKÓW.

Strasznie to niemądra wymówka.

Na lato nie zapisuję gazety, bo nie mam czasu.
A masz czas do jedzenia? do picia? do spania? do wypoczynku?
A zatem musi się też znaleźć czas do czytania!
Czytanie to pokarm dla umysłu, jak chleb powszedni pokarmem ciała!
Więc nie pozbawiaj się na lato tej strawy umysłowej.
Oto zaraz, jaknajspieszniej zamów na poczcie lub w administracji naszej
„Głos Wąbrzeski“
na miesiąc czerwiec!

Książki o akcji katolickiej.

— **Ks. Dr. St. Bross.** Pius XI. o Akcji Katolickiej, str. 60, cena zł. 2.— Nakład Księgarni św. Wojciecha, r. 1930.

Literatura o Akcji Katolickiej rośnie z dniem każdym. Świadczy to o wielkiej potrzebie orjentowania przyszłych działaczy, czem jest a czem być nie powinna owa Akcja. Podstawę do zrozumienia jaką drogą kroczyć należy, stanowią listy Ojca św. w tym przedmiocie wystosowane. Najświeższym wyrazem konkretnego poglądu Stolicy na zadanie Akcji Katolickiej jest list Piusa XI. do kardynała Segura Saenz, prymasa Hiszpanji, wydany w roku ubiegłym.

— **Ks. Dr. St an.Bross.** Akcja Katolicka według orzeczeń Stoli y Apostolskiej. 2 tomy, str. 228 + 256, cena zł. 12. — Nakład Księgarni św. Wojciecha, 193.

Podstawą działania każdego zrzeszenia musi być program. Program taki mają organizacje religijne, społeczne, naukowe, polityczne. Nie mogło zabraknąć go w największej organiazcji, skupiającej ogół katolików w kraju, a mianowicie w Akcji Katolickiej. Ten program zarysował się już od lat wielu w niejednej encyklice. Należało go jednak przyoblec w formę taką, aby stał się doś jasnym i gruntownym dla pionierów Akcji Katolickiej.

Uczynił to młody działacz ks. dr. Stanisław Bross, zebrawszy sentencje z kilkunastu encyklik, wielu listów oraz przemówień papieży. Autor ułożył materjał rzeczowo, przejrzyście, nie szczędząc trudu w wyszukiwaniu wskazówek Stolicy Apostolskiej. Stąd dzieło jego jest wyczerpujące przewyższając pod tym względem podobne publikacje zagraniczne. Każdy działacz, każdy pracownik Akcji Katolickiej przed rozpoczęciem, a i w toku wielkiego dzieła uświadamiania mas, musi się zapoznać z tą cenną książką i raz po raz odczytywać ją — niczem brewjarz społeczny.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Zebranie Towarzystwa Bartniczego na Wąbrzeźno i okolicę odbędzie się dnia 1 czerwca br.** w pasiece p. Franciszka Wolińskiego, ul. Matejki 23, na które szanownych członków jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

Baczność Sokoli!

Środa, dnia 28 bm.: o godz. 20—22 ćwiczenia dla druhów w sali gimnastycznej.

Czwartek, dnia 29 bm.: zbiórka wszystkich ćwiczących druhen i druhów w Sokolni o godz. 10,45. O godz. 13-tej odbędą się zawody strzeleckie w Czystochlebiu dla druhów w rezerwie. O godz. 15-tej zawody strzeleckie dla druhów przedpoborowych p. w. II stopnia, na które winni się stawić wszyscy, którzy się zgłosili. O godz. 13,30 trening dla druhen i druhów, którzy w zawodach strzeleckich udziału nie biorą, na placu przy Sokolni.

Piątek, dnia 30 bm.: o godz. 19,30 ćwiczenia P. W. w sali gimnastycznej.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 27 V. 1930 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	16,50—17,00
Pszenica	40,75—41,75
Jęczmień św.	22,50—25,40
Jęczmień brow.	20,50—21,50
Owies	17,00—18,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—00,00
Mąka pszenna 65% z work.	00,00—31,50
Otręby żytne	11.50—12,00
Otręby pszenne	14,00—15,00

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 27 V. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) wytuczone pełnomięsiste	116—120
b) tuczne mięsiste	108—112
d) nietuczne dobrze odżywione	100—106
c) miernie odżywione	———

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz krowy najw. wartości rzeźniej	118—124
b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	110—114
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	110—110
d) miernie odżywione krowy i jałówki	96—100
e) licho odżywione krowy i jałówki	76—80

Opasy chlewne:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	150—160
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	134—144
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	120—120
d) liche ssaki	110—116

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	130—142
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	90—100
c) miernie odżywione skopy i owce	———

Czytaj
„Głos Wąbrzeski“

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.